

Dywan „Koguty” (proj. J. Rusin i A. Czop) można dowolnie komponować z kolorowych modułów.
Dywan z filcu (Moho Design) przypomina gigantyczną serwetkę



Drugi raz na ludowo

➔ **Przestaliśmy się wstydić polskiego folkloru.** Ludowość znów inspirowuje twórców. Ale wolimy używać słowa „folk”. Kiedy niedawno ogłoszono nabór na warsztaty Nowy Folk Design w Poznaniu, o jedno miejsce walczyło aż sześcioro chętnych.

S

Studenci i absolwenci wzornictwa (30 osób) wzięli udział w warsztatach prowadzonych przez mistrzów tradycyjnego rzemiosła. Pod okiem rzemieślników z czterech regionów Polski uczyli się odchodzących w zapomnienie technik, takich jak zabawkarstwo, plecionkarstwo, hafciarstwo, rzeźbiarstwo, koronkarstwo i zdobnictwo. – Trzy dni na naukę rzemiosła to niewiele. Chodziło raczej

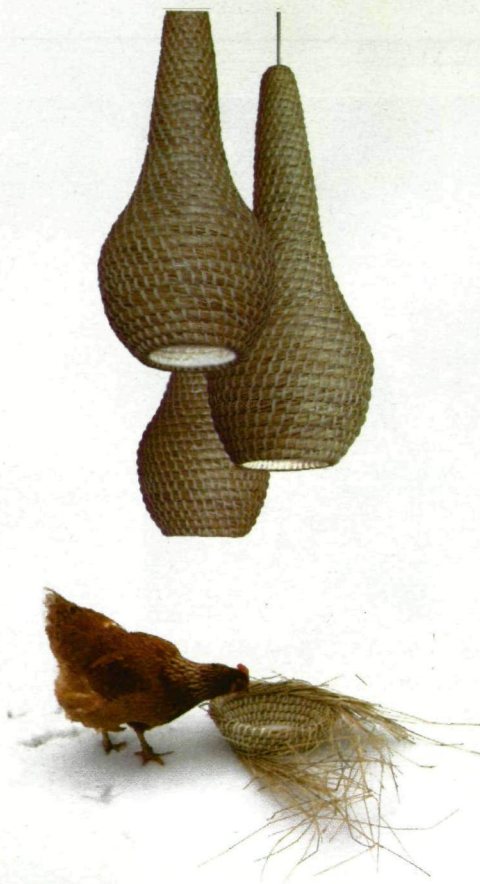
o to, żeby uczestnicy zobaczyli, jak można te umiejętności wykorzystać we współczesnym projektowaniu – mówi dr Anna W. Brzezińska, etnolog, współorganizatorka projektu. Ku zaskoczeniu studentów większość rzemieślników uczących podczas warsztatów to młodzi ludzie. Fach zdobywali we własnych rodzinach, w których wiedza jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. – Mamy mylnie wyobrażenie, że twórca ludowy to jakaś babina, która siedzi na przyzbie. Sama uczyłam się haftu od osób młodszych ode siebie – opowiada Anna W. Brzezińska.

– Warsztaty to nie tylko przekazywanie umiejętności. Chcemy wykorzystać je

w projektowaniu. Kraje skandynawskie na przykład robią to od dawna i są dumne z osiągnięć swojej sztuki ludowej – mówi Monika Tokarska-Nyga z Pro Design, firmy promującej wzornictwo. Rezultaty projektu poznamy we wrześniu 2009 r. Wtedy zostaną ogłoszone wyniki konkursu na przedmiot inspirowany folkie, który mógłby być podarunkiem z Polski. Młodzi projektanci przekonują się, że ludowość jako źródło pomysłów designerskich ma przyszłość. Przykładem jest jeden z najbardziej spektakularnych sukcesów polskiego designu ostatnich lat – dywany z kolekcji Mohohej! projektu Magdy Lubińskiej

i Michała Kopaniszy z Studia Projektowego Moho Design. Kształt zapożyczony z kurpiowskiej wycinanki, a technika tworzenia polega na tkaniu na krosnach sukna z grubej przędzy wełnianej, która następnie jest spłśniana. Dywan jest odporny na deformacje, działanie wody i temperatury, ma trwały kolor. Nowe podejście do tradycyjnego materiału zapewniło dywanom Moho sukces na świecie: zdobyły liczne wyróżnienia, w tym tak prestiżowe jak Red Dot Design Award. Inną uznaną pracownią czerpiącą z tradycji jest AZE Design założona przez Annę Kotowicz i Artura Puszkarewicza. Twórcy przyznają, że inspiracją jest dla nich kultura Podlasia. Można już mówić o nowym trendzie, czego ilustracją jest otwarta niedawno wystawa pod tytułem „Zasoby naturalne polskiego designu” w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli. Można na niej zobaczyć m.in. prace Joanny Rusin i Agnieszki Czop, Tomka Rygalika, Agnieszki Lasoty oraz Vis a Vis, a także projekty architektoniczne polskiego pawilonu na Expo 2010 oraz Muzeum Ziemi Opolskiej.

Ludowe inspiracje można zauważyć także w portfolio wielkich marek. Eksploruje się tradycje wszystkich zakątków świata, tworząc kosmopolityczny melanz. Marcel Wanders, jeden z najmodniejszych



Lampy KOKO'N (Aze Design)
wykonano tradycyjną techniką szycia ze słomy

→ BYĆ JAK STRYJEŃSKA

W dwudziestoleciu międzywojennym ludowość w designie zaadoptowała słynna spółdzielnia Ład czy tacy artyści jak Władysław Skoczylas czy Zofia Stryjeńska (trwa jeszcze poświęcona jej wystawa w warszawskim Muzeum Narodowym). – To były obustronne wpływy, połączenie sił, nie tylko wzajemne wykorzystywanie. Stryjeńska projektowała, a panie tkwały. Obie strony były aktywne – przekonuje dr Agnieszka W. Brzezińska.

współczesnych projektantów, ostatnio serią krzesel Crochet na nowo nobilitował koronkę. Dziś nie trzeba już udowadniać, że rzeczy inspirowane folklorem nie są przasne. Przeciwnie – mają wdzięk, humor, a przede wszystkim są bardzo współczesne. Sukces odnoszą i najbardziej podobają się kupującym te projekty które ludową tradycję opowiadają językiem nowoczesnego designu. Ich twórcy czerpią ze sztuki ludowej, jeśli chodzi o tworzywo, wzory, formy, ale wykorzystują zaawansowane technologie wytwarzania – lasery, plotery czy drukarki. 3D.

Julia Pańków

